GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

PIĄTEK

15. MARCA 1918.

NR. 62. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskutecznić przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

W oczekiwaniu.

Obrady parlamentarne w Wiedniu weszły w normalną kolej. Po uchwaleniu prowizoryum budżetowego Izba posłów roztrząsa drobniejsze sprawy bieżące, zaś w Kole polskiem, które powierzyło właśnie pos. Kędziorowi, jednemu ze swych wiceprezesów, prowizoryczne przewodnictwo aż do dalszej decyzyi, toczą się rozprawy rzeczowe nad tem, co chwila niesie.

Dalecy jesteśmy od zapoznawania tej roboty pozytywnej, w której idzie o sprawy codzienne, materyalnej przeważnie natury, a kraj obchodzące wielce, jak np. zwolnienie pospolitaków liczących ponad lat 50, albo projekt rządowy ustawy o gospodarce elektrycznością. Niemniej Koło zaciągnęło wobec opinii zabawiązania innej także natury. Usunięcie się od głosowania nad prowizoryum było krokiem politycznym donioslym, który właśnie ze względu na ten swój charakter powinien wywołać echa i doczekać się ze strony Koła rzeczowych uzasadnień, opinia kraju bowiem ich wyczekuje.

Wiadomo, iż krok ten poprzedziło posłuchanie u cesarza, oraz konferencye z prezydentem gabinetu Drem Seidlerem. Treść tych pertraktacyi nie doszła do wiadomości publicznej w kształcie zdecydowanym. Nie o sprawozdanie jednak idzie. Potrzebnem wszakże wydawałoby się, w danej chwili, wyjaśnić opinii powody, jakie skłoniły Koło polskie do zastos[illegible]nia wobec rządu opozycyi nie najostr[illegible]ej. Z jednej strony można zrozumieć, że re[illegible]entacyi naszej szło o uniknięcie pewnych szkodliwych, może złowrogich następstw, jakie mogłoby dla kraju pociągnąć za sobą głosowanie przeciw budżetowi — że między innemi Koło musiało liczyć się z koniecznością utrzymania trybuny parlamentarnej, której byt wydawał się silnie zagrożony, gdyby prowizoryum było upadło; z drugiej wszakże pozostawał w zawieszeniu cały szereg spraw politycznych wagi pierwszorzędnej, które opozycyi Koła dają podstawę rzeczową, że wspomnimy tylko sprawę Chełmszczyzny i Podlasia, nie mówiąc już o kwestyi Legionów i o grożącej dalszej dezintegracyi Królestwa od zachodu, nie mówiąc wreszcie o sprawach ściśle krajowych, co do których rząd wiedeński ma na sumieniu tyle zaniedbań, że stały się poprostu systemem upo[illegible]edzenia i krzywdy.

W szczególności co do kwestyi wchodzących w zakres wspólnego ministerstwa spraw zagranicznych kraj musi oczekiwać wyjaśnienia i sprecyzowania pogłosek, jakie krążą o obietnicach, otrzymanych podobno przez Koło na posłuchaniu u monarchy. Niezbędnem wydaje się — jak już zaznaczyliśmy na tem miejscu — uzyskania gwarancyj konstytucyjnych, tj. oświadczenia wiążącego, złożonego przez rząd wiedeński, oraz przez rząd wspólny. A uderza również fakt, że przycichła zupełnie sprawa tzw. rezolucyi Hummera, którą ze strony niemieckiej Kołu polskiemu proponowano, a która miała niejako zobowiązać parlament oraz rząd wiedeński wobec Polaków przyrzeczeniem, iż obydwa te czynniki zajmą się sprawą krzywdy brzeskiej i będą się starały ją naprawić.

Nadchodzą wprawdzie z Wiednia niejasne wiadomości, że „wszystko jest na dobrej drodze“, lecz takimi nieobowiązującymi szeptami trudno się zadowolnić i Koło zrozumie, mamy nadzieję, iż na tem skończyć się nie może, gdy opinia kraju jest istotnie rozkołysaną, bo krzywda brzeska wzburzyła ją do głębi i gdy jasne postawienie sytuacyi może jedynie dać Kołu w społeczeństwie silne oparcie. Doceniamy zupełnie trudności, z jakiemi walczyć musi nasza wiedeńska reprezentacya. Rozumiemy i to, o czem w zapale partyjnym często się zapomina: że mianowicie Koło nie jest mechanizmem samodzielnym, o własnym motorze, ale że jego siła przeboju i jego zdolność walki jest tylko wykładnikiem sił istotnych całego społeczeństwa — niemniej jednak kraj oczekuje obecnie od swych posłów, aby mu przedstawili te przyczyny pozytywne, które ostatecznie skłoniły Koło do absentowania się w Izbie. Negatywne zna się mniejwięcej dokładnie, bo chociaż mało o nich się czyta, to jednak krążą z ust do ust i utwierdzają ogół w przekonaniu, iż niejednego się uniknęło, co mogłoby być wielką szkodą. Ale i tamtych drugich: widomych korzyści, również domagać się musi opinia publiczna, a zwłaszcza ten jej odłam, który idzie linią pośrednią i nie żądając niemożliwości, nie wyzyskując obecnej taktyki opozycyjnej Koła do łatwych agitacyi przeciw tym, czy innym partyom, stara się wykazać, że społeczeństwo spełni swój obowiązek, jeżeli w tak trudnej, jak dziś sytuacyi poprze swoją reprezentacyę i doda jej sił do nierównej walki.

Tej solidarności między Kołem — a krajem bardzo dzisiaj potrzeba. Niechże wzmocni się przez wykazanie pozytywnych faktów. Koło polskie, mimo całą niefortunność położenia, rozporządza jednak pewną siłą i wpływem. Jeżeli wyzyska ją zręcznie i z umiejętną taktyką, nie zjawi się przed społeczeństwem z próżnemi rękami. Tego zaś trzeba uniknąć koniecznie, gdyż bez silnego związania Koła ze społeczeństwem nie uzyskamy tej zwartości i siły, która jedynie może przeprowadzić nas bez szwanku przez trudności dzisiejsze i jeszcze grożące.

Zrozumienie...

Ujęcie rządów przez „idealistów“ w rodzaju Lenina i Trockiego zostało powitane w prasie socyalistycznej i radykalnej jako zapowiedź nowej ery w... świecie. P. Bornstein ukazywał się rozgorączkowanym mózgom jako zbawca ludzkości. P. Lenin stał wespół z nim w tej samej glory. Teraz czytamy w „Dzienniku lubelskim“, który reprezentuje radykalizm wcale nie umiarkowanego odcienia:

Lenin, wziąwszy broszurkę agitacyjną przed oczy, dowiedział się, że wojna obronna jest wojną kapitalistów, zastosował d o k t r y n e r s k o zdanie to do rewolucyi rosyjskiej, zapominając o tem, że i on sam musi prowadzić wojnę z żywiołami burżuazyjnymi, wojnę, która nie jest jednak prowadzoną w interesie kapitalistów.

I drugą formułę: o pokoju zdobytym międzynarodową rewolucyą społeczną, zastosował do rewolucyi rosyjskiej, a nawet zdawał się przez chwilę mieć słuszność, kiedy w Niemczech wybuchły strajki. Atoli strajków powszechnych nie było i militaryzm niemiecki zwycięsko stanął na objętej rewolucyą rosyjską ziemi rosyjskiej, a rząd Lenina podpisał traktat, rozbijający Rosyę, ale i jej rewolucyę — z protestem...

Jakie skutki dał ów pokój? Nowe i naprawdę demokratyczne reformy Lenina zostaną ograniczone do Wielkorosyi, a tem samem straca znaczenie ogólno-europejskie. W chwili obecnej zaś olbrzymie przestrzenie oderwane od Rosyi, są dla rewolucyi wogóle stracone. I m p e r y a l i z m n i e m i e c k i n i e u p a d ł, l e c z r a c z e j w z m ó g ł s i ę, przez rozwiązanie mu rąk na Wschodzie.

Kwestya „zasiłków“, jakie pobierali idealiści petersburscy od Rosyi, jest otwartą... Ogłoszono je zresztą dokładnie, z markami i fenigami.

„Nowa oryentacya“.

(Sprawa polska w pruskiej Izbie panów. — Co zarzuca się Polakom? — Oskarżenia przeciw prasie. — Imieniny cesarskie i chorągwie. — Składki na cele polskie. — Przeciw duchowieństwu. — Jak minister uspokaja? — Przesiedlić do Królestwa! — Echa pomysłów galicyjskich. — Rezultat.)

Obrady nad zniesieniem paragrafu 13 do 22 artykułu 1 ustawy o wywłaszczeniu toczyły się niedawno w komisyi Izby panów Sejmu pruskiego. Z debaty tej, która przybrała oczywiście charakter antypolski, nie pojawiło się dotychczas obszerniejsze sprawozdanie. Teraz dopiero zamieszczają je pisma wielkopolskie w znacznych rozmiarach, gdyż z tonu i treści przemówień, jakie tam wygłaszano, pada obfite światło na to, co się nazywa w dziennikach niemieckich „nową oryentacyą“ rządu pruskiego wobec Polaków i „złagodzeniem systemu antypolskiego“.

Już przemowa sprawozdawcy, który miał przedstawić komisyi zmianę proponowaną przez rząd, przyniosła momenty niebywałe.

Przypomniał on na wstępie, że widzi zupełnie, czemu rząd pragnie ustawę o wywłaszczeniu zmienić, skoro stosunki, które ją wywołały, nie uległy przemianie. Gdy wywłaszczenie uchwalono, rząd twierdzi, że dzieje się to z motywów następujących: Polacy zachowują się wyzywająco względem Niemców, w dzielnicach kolonizowanych ludność niemiecka zmniejsza się procentowo w stosunku do polskiej, ludności rolniczej niemieckiej niema na czem osiedlać, wreszcie ceny ziemi wskutek kolonizacyi poszły niestosunkowo w górę i trzeba je sprowadzić na właściwy poziom. Skąd więc próba zmiany?

Nie przekształcił się zwłaszcza stosunek ludności polskiej do rządu pruskiego. Na dowód podał sprawozdawca szereg oskarżeń, które warto przytoczyć, gdyż wskazują, jakie to „zarzuty“ stawia się Polakom ze strony hakatyzmu i rządu.

Oto przedewszystkiem prasa polska dyszy nienawiścią ku Niemcom. Treść jej i tendencya dzienników polskich pozostała ta sama, co przed wojną, tylko zmieniła się forma, ze względu na cenzurę. Czytając pisma polskie ma się wrażenie, że czyta się d z i e n n i k i n e u t r a l n e, nawet z przymieszką sympatyi dla wrogów Niemiec. Nigdzie też nie bierze się w pismach polskich s t r o n y n i e m i e c k i e j. Wszak dzienniki nigdy nie piszą „n a s z e wojska“, „n a s z e dowództwo“, lecz zawsze wojska n i e m i e c k i e i „dowództwo n i e m i e c k i e“. Nawet n e k r o l o g i przeglądał sprawozdawca komisyi i spostrzegał rzecz niezwykłą. Oto o poległych nie pisze się tam nigdy „padł z a o j c z y z n ę“ lub „padł na p o l u c h w a ł y“, lecz poprostu „padł na p o l u b i t w y“. Darmoby też szukać w prasie polskiej pochwał dla powodzenia oręża niemieckiego. Mówi się tam zawsze o sukcesach miejscowych i to nieznacznych. Za to, gdy Niemcy poniosą gdzie porażkę, tam przesadza się ją i uwypukla. Prasa polska nie zamieszcza opisów walk przez korespondentów wojennych. Natomiast, gdy nadesłano jakiemu dziennikowi sprawozdanie urzędowe z bitwy, wówczas pod spodem dodawano dopisek: „w oświetleniu niemieckiem“, gdyż nie można było już tego nie pomieścić. Gdy m. Poznań uczciło Hindenburga w dniach 17 i 19 grudnia 1914, wówczas prasa polska nie wspomniała o tem ani słowem. O urodzinach cesarskich dawniej dzienniki nic nie wspominały — teraz dają tylko krótkie wzmianki.

Przeszedłszy do oskarżeń na l u d n o ś ć p o l s k ą, zauważył sprawozdawca, że Polacy w dniu imienin cesarskich nie wystawiają prawie wcale chorągwi i sztandarów. Nastrój bowiem Polaków nie jest patryotyczny, ale chłodny. Na Czerwony Krzyż i inne cele p a t r y o t y c z n e składki prawie nie wpływają. Natomiast gdy idzie o Polaków, internowanych w Niemczech, lub o składki na fundusze polskie, grosz polski płynie bardzo obficie. Duchowieństwo polskie nie okazuje Niemcom nienawiści, ale też i z przyjaźnią nie występuje. Nasunęło to sprawozdawcy wyrzut pod adresem kleru wielkopolskiego, iż „nie okazuje w d z i ę c z n o ś c i za to, że na stolicy gnieźnieńsko-poznańskiej zasiada Polak“. Podczas uroczystości Kościuszkowskich w Poznaniu wielu Polaków przywdziało stroje narodowe i nosiło narodowe kolory... Rozrzucano też plakaty z wizerunkiem Kościuszki, otoczonym rysunkami, przedstawiającemi ratusze w Poznaniu, Warszawie, Krakowie i Gdańsku. Z tego wszystkiego wynika, że Polacy umocnili się w swej przynależności do narodu polskiego i nie myślą o silnem złączeniu się na przyszłość z Niemcami. A tymczasem rząd czyni ustępstwa. Oto zniesiono paragraf językowy w ustawie o zgromadzeniach i wiecach, przyznano Polakom ważne ustępstwa (!) w dziedzinie szkolnictwa (idzie tutaj o częściową naukę religii w języku polskim P. R.), a teraz zamierza się zmieniać ustawę o wywłaszczeniu.

Tak jęczał sprawozdawca. Natychmiast wystąpił minister rolnictwa, aby rozproszyć jego obawy. Stwierdził, dosłownie, że nie idzie o zmianę polityki antypolskiej, lecz o zniesienie jednego przepisu, który nie da pogodzić się z obecną sytuacyą. Skoro Polacy przelewali krew za państwo, nie można ich wywłaszczać. Ale rząd, jak przedtem, tak i dalej będzie krzewił i podtrzymywał niemczyznę w Wielkopolsce i wogóle w dzielnicach z ludnością mięszaną i nie obawia się, aby przez zmianę ustawy o wywłaszczeniu dojść miało do osłabienia niemczyzny.

Wywody te nie przekonały zbyt wielu członków komisyi. Jeden z nich sięgnął daleko w przeszłość, aby czynić rządowi gorzkie wyrzuty z powodu krótkowidztwa polityki, jaką prowadzono w sprawie polskiej. Za zasadę postawił ów polityk, że obcym narodowościom, wcielanym do państwa niemieckiego, n i e t r z e b a d a w a ć p r z e d w c z e ś n i e t a k i c h s a m y c h p r a w i o b o w i ą z k ó w, jakie mają obywatele niemieccy. Polacy otrzymali p r z e d w c z e ś n i e wolność prasy, przedwcześnie nałożono na nich obowiązek p o w s z e c h n e g o n a u c z a n i a i szkolnictwa. Tego nie trzeba było czynić, bo n i e m i e c k a k u l t u r a j e s t d o b r e m c e n n e m, którem nie wolno lekkomyślnie szafować. To też system gwałtu nie jest odpowiedni teraz do germanizacyi. Po wojnie rząd zwycięski o s i ą g n i e w s z y s t k o i w s z y s t k o p r z e p r o w a d z i, ale musi postępować właściwie. W pierwszym zaś rzędzie trzeba ułatwić Polakom p r z e s i e d l a n i e s i ę d o K r ó l e s t w a P o l s k i e g o.

Jak widzimy, jeszcze rozbrzmiewają w Niemczech echa nieszczęsnego pomysłu galicyjskiego, który objawiał się nawet w broszurach: że gdy utworzy się państwo polskie dzięki państwom centralnym, wówczas można będzie Polaków z Wielkopolski wysiedlić do tego nowego kraju i oczyścić „kresy wschodnie“ niemczyzny z niepotrze-

X. KAZIMIERZ ZIMMERMANN.

Fryderyk Drugi a kultura niemiecka.

To co zaszkodziło tylu Polakom w XVIII wieku: francuskie otoczenie i wychowanie, nie zmieniło nic w istocie duszy Fryderyka.

Całe wykształcenie Fryderyka było francuskie. Miał bony Francuzki i Francuzów nauczycieli. Najlepszym dowodem szczególnego upodobania Fryderyka w języku francuskim — to tajna jego biblioteka. Bibliotekę tę utrzymywał Fryderyk z obawy przed ojcem, który książek nie znosił, w osobnym na ten cel wynajętym pokoju w domu prywatnym w Berlinie. Urosła ona do r. 1730 do poważnej liczby 3775 tomów. Istniejący dotąd jej katalog nie zawiera wcale literatury niemieckiej, a z historyi niemieckiej zaledwie tylko kilka dzieł, wydanych w języku niemieckim. Całość składała się przeważnie z dzieł francuskich. Podobnie i druga biblioteka Fryderyka, którą oglądamy dzisiaj w narożnym pokoju w Sanssouci i trzecia w Neues Palais pod Poczdamem, składa się — o ile zwiedzający przez szyby szaf stwierdzić może — wyłącznie tylko z dzieł francuskich. Pozatem nie lubił Fryderyk wogóle lektury niemieckiej. Nie chciał n. p. czytać metafizyki Wolfa w oryginale w języku niemieckim, twierdząc, że nikt mu nie wytłumaczy nigdy, ażeby język niemiecki równie był miły jak francuski (Oeuvres XVI, 259). Nadomiar przytaczał on także zdanie Karola V (Oeuvres XXII, 251), jakoby język niemiecki był jedynie dobry do porozumienia się z końmi.

Punctum saliens było (Koser. König Fr. d. Gr. I, 513), że Fryderyk jak sam mówił, ojczystym swoim językiem władał jak woźnica „wie ein Kutscher“ i umiał tyle tylko po niemiecku, by gromić i łajać służących i urzędników i dawać wojsku rozkazy, lecz jego składnia i wymowa, a tem bardziej ortografia, były nader niepoprawne. Listy jego pisane po niemiecku to karykatura języka niemieckiego. Z trudnością wnikał on w tok myśli najłatwiejszego niemieckiego poematu. Było to rzeczą ogólnie znaną (Macaulay's Ausgewählte Schriften IX, II). To też 30 tomów in folio liczy wydanie główne dzieł Fryderyka, a tylko piętnasta część z tego zawiera utwory i listy Fryderyka w ojczystym języku. Im zaś był starszy, tem rzadziej pisywał po niemiecku. (Mentz. Fr. d. Gr. etc. 226). Z żadnym Niemcem też, o którym wiedział, iż włada językiem francuskim, po niemiecku nie mówił.

Co ważniejsza: nie wierzył Fryderyk w możność rozwoju języka i literatury niemieckiej. W r. 1737 twierdził w liście do Woltera (Oeuvres XXI, 78), że „zachodzi trudność, która zawsze przeszkadzać będzie, iżby Niemcy mieli dobre książki w swoim własnym języku, a polega ona na tem, że nie ustalono znaczenia słów, a ponieważ Niemcy podzielone są na nieskończoną liczbę państewek, nie będzie można nigdy znaleźć sposobności do zgody i poddania się pod uchwały jednej akademii. Niema więc żadnej innej rady dla naszych uczonych jak pisać w językach obcych; a ponieważ bardzo trudną rzeczą przyswoić sobie język obcy z gruntu, należy bardzo obawiać się tego, że nasza literatura nie uczyni nigdy wielkiego postępu‘.

W ciągu życia nie doszedł on do innego sądu. Pod koniec życia w r. 1780 wydał broszurę De la litterature allemande, a w niej takie wypowiedział zdania: W Niemczech znajduję język na pół barbarzyński, który się dzieli na tyle rozmaitych dyalektów, ile Niemcy mają prowincyi. Jest rzeczą niemożliwą, aby autor nawet najgenialniejszy mógł doskonale władać tym surowym językiem, mdłym, mało dźwięcznym, nie posiadającym wyrażeń obrazowych.

Lepszych przymiotów Fryderyk nie przyznał językowi niemieckiemu nie chcąc być „podłym pochlebcą swoich rodaków“. Na dowód beznadziejności w rozwój języka i literatury niemieckiej przytoczył, że „na widowiskach publicznych zobaczyć można przedstawienia wstrętnych sztuk szekspirowskich, przetłumaczonych na język niemiecki, i widzieć, jak całe audytoryum unosi się nad temi śmiesznymi frazesami godnymi dzikich z Kanady. Jeszczeby zaś można przebaczyć Szekspirowi te dziwaczne łamańce, bo urodziny sztuk nie są nigdy szczytem ich dojrzałości, ale oto występuje na scenę Goetz von Berlichingen, szkaradne naśladownictwo tych lichych sztuk angielskich, a widownia przyjmuje je z aplauzem i żąda entuzyastycznie powtórzenia tej niesmàcznej płytkości“.

A rok 1780 stał o całe niebo wyżej od r. 1737 pod względem rozwoju duchowego i płodności literackiej Niemiec.

Niemcy nie pozostały na tym samym poziomie za życia Fryderyka — przeciwnie: właśnie za jego panowania po zapowiedziach licznych ukazał się brzask najczystszego i najwyższego geniuszu niemieckiego. W chwili, gdy Fryderyk ogłaszał swoją krytykę literatury niemieckiej, już mogła się ona była poszczycić prawdziwemi arcydziełami. Już był wydał (1773) Klopstock całą swoją Mesyadę. Już Lessing budził zachwyt w Niemczech swoim Laokoonem (1766). Minną von Barnhelm (1767), Emilią Galotti (1772), Natanem Mędrcem (1779). Już Herder (od 1773 począwszy) wydawał razem z Goethem pełne entuzyazmu dla wartości i piękna poezyi ludowej Blätter von deutscher Art und Kunst. Już Bürger (w r. 1774) w getynskim Musenalmanachu pokazał światu słynną swoją baladę Lenorę. Już był się zjawił (w r. 1780) Wielanda romantyczny Oberon — a wspomniany Goethego Goetz von Berlichingen (1773), Cierpienia młodego Werthera (1774) i najpiękniejsze ballady jego i pieśni powstały przed rokiem 1780.

I wśród tego wspaniałego świtania ducha niemieckiego pisał Fryderyk powyższe słowa pełne lekceważenia dlań i pogardy.

Przy odnowieniu zaś podupadłej za ojca akademii umiejętności w Berlinie powołał na prezesa tej najwyższej naukowej instytucyi w Prusiech Francuza Maupertuisa. Do tejże akademii sprowadził innych jeszcze Francuzów, język akademii był francuski, na jej posiedzeniach kazał rozprawy swoje w tym czytywać języku. Zasługujących na powołanie Niemców uczonych tej miary co Winckelmann i Lessing lekceważył i obojętnie usuwał na stronę.

Jaką boleścią przepełniały patryotów niemieckich te sądy i to postępowanie Fryderyka świadczą żalem i grozą przejęte strofy Klopstocka w jego odach:

Du erniedertest dich, Ausländertö[illegible]e
Nachzustammeln, dafür den Hohn zu hören

apostrofuje ten poeta Fryderyka, a na innem miejscu:

bnego elementu. Wielkopolska odpowiedziała wówczas pamiętnym okrzykiem: „My zostaniemy!" — lecz pomysł sam zapuścił korzenie wśród hakatystów i powtarza się dzisiaj w innej formie.

Uspokajał komisyę i minister spraw wewnętrznych. Stwierdził, że „przez przekreślenie dawnego systemu polityki antypolskiej nie zmieni się system umacniania niemczyzny w okolicach mieszanych". — Zwłaszcza pozytywne popieranie niemczyzny przez zapomogi dla lekarzy, kupców, nauczycieli niemieckich itd., będą zachowane w całej pełni. W szkole językiem wykładowym jest i pozostanie niemiecki.

Po takich stwierdzeniach miał minister odwagę zawołać, że „rząd pragnie na progu nowej ery raz jeszcze podać Polakom dłoń do zgody!! Stanie się to jednak z tem tylko zastrzeżeniem, że „wśród Polaków spotka się to z uznaniem i że wszelkie usiłowania znajdą w narodzie polskim oddźwięk. Po za tą próbą zgody obowiązywać będzie nadal wszystko, co pozytywnie przyczynić się może do wzmocnienia niemczyzny".

Na czem więc zasadzać się ma to wyciągnięcie ręki? Trudno dociec. Chyba na złagodzeniu form germanizacyi — treść bowiem ma pozostać ta sama. A i to przekształcenie zewnętrzności ma dojść do skutku o tyle tylko, o ile Polacy zachowają się odpowiednio. To jasne.

Dyskusya toczyła się jeszcze w tym tonie długo. Jeden z członków komisyi atakował Polaków wielkopolskich za to, że w Ameryce utworzyć się miała armia polska. Inny sprzeciwiał się twierdzeniu ministra, aby nie można wywłaszczać Polaków, skoro przelewali krew za Niemcy, bo „spełnienie przez żołnierzy polskich obowiązków żołnierza niemieckiego nie można uważać za żadną specyalną ofiarę". Inny znów krytykował twierdzenie ministra spraw wewnętrznych, jakoby wśród Polaków istniały żywioły ugodowe. Pisma takie, jak „Kraj" leszczyński i „Gazeta Narodowa" w Poznaniu ledwie się utrzymują. „Kraj" np. ma ledwie 150 abonentów, a przecież na te pisma udzielono zapomogi rządowej. Twierdzeniu temu zaprzeczył odrazu wiceprezes ministerstwa państwowego (Staatsministerium), oświadczając, że ani „Kraj" ani „Gazeta Narodowa" żadnego zasiłku rządowego nie otrzymały.

Inni członkowie wyrażali się np., że „pogodzenie się z Polakami jest rzeczą niemożliwą" i żądali, aby walkę antypolską prowadzić dalej z zaostrzeniem jeszcze większem. W rezultacie projekt rządowy zmiany ustawy o wywłaszczeniu przyjęto 12 głosami przeciw 8. Dyskusya jednak wykazała, że o zmianie systemu antypolskiego mowy niema. Prusy będą dalej „wzmacniały niemczyznę", czyli będą eksterminowały Polaków. Tak wygląda „nowa oryentacya" w stosunkach prusko-polskich.

Od Wydawnictwa.

Z powodu zbliżającej się zmiany kwartału, prosimy o odnowienie przedpłaty na kwartał następny, w celu uregulowania nakładu i uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika. Wcześniejsze nadsyłanie prenumeraty jest tembardziej wskazane i konieczne, że z powodu trudności pocztowych czeki i przekazy pieniężne idą z reguły ośm do czternastu dni zanim dojdą do administracyi naszego dziennika. Czek Pocztowej Kasy oszczędności nadany n. p. w dniu 16. marca nadejdzie do Administracyi dopiero z końcem bieżącego miesiąca.

Równocześnie Wydawnictwo prosi uprzejmie, aby o wysłaniu abonamentu zawiadomiono Administracyę kartką korespondencyjną.

Abonenci, którzy nie otrzymają czeku P. K. O. zechcą prenumeratę przesłać przekazem pieniężnym.

Przy tej sposobności Wydawnictwo zawiadamia, że posiada jeszcze pewną liczbę egzemplarzy pięknego dzieła prof. Dr. A. Skałkowskiego „Książę Józef" stron 480. w ozdobnej oprawie bogato ilustrowanego. Cena egzemplarza dla prenumeratorów „Głosu Narodu" 13 koron bez przesyłki pocztowej.

KRONIKA.

PIĄTEK **15** Klemensa

Wschód słońca o godz. 5 55 r.
Zachód „ „ 5·42 w.
Długość dnia godz. 11 m. 49.

Z miasta.

NASZ FEJLETON. W jutrzejszym popołudniowym numerze „Głosu Narodu" rozpoczynamy drukować współczesną powieść autora Gruszeckiego p. t. „Dla niej".

POWRÓT NAMIESTNICTWA DO LWOWA. Wraz z przeniesieniem się namiestnika gen. hr. Huyna do Lwowa, przeniesione zostaną tamże w niedługim czasie departamenty namiestnictwa, urzędujące jeszcze w Krakowie. Przeniesienie nastąpi 5 kwietnia b. r. W czasie od 10—15 kwietnia przeniosą się również poszczególne sekcye Centrali odbudowy kraju, dla których wynajęto we Lwowie kilka kamienic. W Krakowie pozostaną jednak niektóre oddziały sekcyi III Centrali i ekspozytury innych sekcyj.

Z KOMISYI STATUTOWEJ RADY MIASTA. W ubiegłą środę zebrała się na pierwsze posiedzenie komisya statutowa, wybrana na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej. Obradom komisyi przewodniczył prezydent Federowicz. W rezultacie obrad komisya przyjęła trzy wnioski, którymi wezwała prezydyum miasta do przedłożenia w terminie trzymiesięcznym materyałów, potrzebnych do obrad; 2) poleciła przedłożyć magistratowi do dni 14 daty statystyczne osób pozbawionych dotychczas prawa wyborczego do Rady miejskiej. z uwzględnieniem dzielnic i stosunków wyznaniowych (wniosek r. m. Landaua; 3) opowiedziała się za powołaniem w skład Rady miejskiej reprezentantów warstw pozbawionych obecnie prawa wyboru do Rady miejskiej.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO donoszą: Dzisiaj po raz piąty po obecnem wznowieniu „Ksiądz Marek" z p. Sosnowskim i Leszczkiewiczową w rolach głównych, oraz Jarnińskim (Krzeczetnikow), Boehlkem (Kossakowski), Zarskim (hetman) i in.

Jutro po raz szósty świetna nowość Krzywoszewskiego — „Głuszec", który spotkał się z tak entuzyastycznem przyjęciem publiczności.

W przyszłym tygodniu wejdzie na repertuar sztuka historyczna Tadeusza Konczyńskiego „Marya Leszczyńska", do której wystawienia pracownie teatralne czynią przygotowania już od dłuższego czasu. Autor „Demostenesa" odtworzył w swem nowem dziele okres najbardziej dramatyczny w życiu Maryi Leszczyńskiej, której pamięć do dziś dnia żyje w pamięci ludu francuskiego.

Z TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ komunikują: Dzisiaj po raz drugi „Śluby dębnickie" K. Krumłowskiego, które wystawione obecnie zdobyły tak wielki sukces.

Jutro popołudniu „Zbójcy" Szyllera, wieczorem „Królowa Kina" z p. Sawicką-F[illegible], Harasimowiczową i Millerem.

Z SALI KONCERTOWEJ. Jutro, t. j. w sobotę, odbędzie się o godz. 8 wiecz. w sali „Sokoła" koncert skrzypka Franciszka Ondriczka ze współudziałem czeskiej pianistki. Doubrawskiej. Bilety do nabycia w księgarni Eberta.

PRZYDZIAŁ NICI DLA SZPITALÓW I SZKÓŁ. Izba handlowa i przem. w Krakowie zwraca uwagę, iż ministerstwo handlu przydziela Izbom handl. nici wyłącznie dla potrzeb przemysłów odzieżowych oraz dla ludności cywilnej. Zakłady szkolne wnieść mają podania o przydział nici za pośrednictwem krajowej Rady szkol. bezpośrednio do ministerstwa handlu (K. k. Handelsministerium, Zwiradienst, Wien I, Postgasse 10).

Także szpitale oraz wszelkiego rodzaju zakłady dobroczynne wnieść mają prośby wprost do ministerstwa handlu.

JESZCZE JEDNA MAPA PRZYSZŁEJ EUROPY. Wiedeńska firma wydawnicza Freytaga wydała ostatnio nową mapę Europy wschodniej. Widnieje na niej cała mozajka państw i państewek. Z tych dwa pokaźniejsze — to Ukraina i republika Donu. Resztę samodzielnych obszarów potraktowano systemem mikroskopijnym, stosując naturalnie wobec nich pewne sympatye polityczne. Istnieje więc Kurlandya, Litwa i mało co od niej obszerniejsza Polska, której granice kongresowe (1815) pospieszono sprostować, ucinając całą ziemię suwalską i kraje zagrożone projektem brzeskim. Ciekawy jest tutaj jeden szczegół. Firma Freytaga, malująca Ukrainę kolorem różowym, przeniosła go i na Chełmszczyznę, ale już tylko kreskami, a nie pełną barwą. Z wydawniczego punktu widzenia, chce zatem wiedeński dyplomata geograficzny i Ukrainie zrobić przyjemność i „Kongres-Polsce" zostawić nadzieję.

CYGARA... Z TYTONIU. Wiadomość o używaniu do wyrobu cygar i papierosów wszelkiego rodzaju surogatów wzburzyła bardzo palących, co zresztą jest dobrze zrozumiałem, bo ostatecznie nie po to stoi się godzinami w ogonku przed składem cygar, by następnie odurzać się zapachem liści bukowych lub chociażby wiśniowych. Obecnie z kompetentnej strony nadchodzi radosna nowina, że cygara można wyrabiać tylko z liści tytoniowych; nawet do najgorszych i najtańszych gatunków surogatów używać nie wolno. Natomiast do tytoniu przeznaczonego na wyrób papierosów, mogą fabryki dodawać najwyżej 20 procent liści wiśniowych, chmielu, cykoryi i t. p. Na razie atoli takie wojenne papierosy w handlu się jeszcze nie pojawiły, bo te, które się sprzedaje, stanowią tylko mały procent ogólnej fabrykacyi, przeznaczonej specyalnie dla wojska, a papierosy dla armii wyrabiać wolno tylko z czystego tytoniu bez wszelkich domieszek.

DLA LEGIONISTÓW W HUSZT otrzymaliśmy K 20 i 90 h z następującym listem: Na ulżenie niedoli legionistów w Huszt: koron 20 90 h. to jest wartość srebrnych łyżeczek, pozostałych po ś. p. Łucyi Luboradzkiej, szlachetnej patryotce, obywatelce w Królestwie Polskiem. zasłużonej w latach 1831 i 1863. Aby uczcić jej pamięć i umożebnić jej jeszcze z poza grobu służyć sprawom ojczystym, składa

A. M.

PROMOCYA. P. Roman Medwicz, nadporucznik artyleryi, rodem z Kolbuszowej, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Z Polski i ze świata.

POGRZEB Ś. P. TAD. KORZONA. Z Warszawy donoszą: Przeniesienie zwłok ś. p. Tadeusza Korzona z domu żałoby w pałacu hr. Zamoyskiego do kościoła św. Antoniego odbyło się w sobotę dnia 9 b. m. o godz. 5 po południu. Uroczysty pogrzeb, urządzony przez osobny komitet, wybrany z łona zrzeszeń i instytucyj, biorących udział w pogrzebie, a złożony z pp. Rogera hr. Łubieńskiego, Al. Kraushara, prof. R. Błędowskiego, Dr Wł. Kłyszewskiego i prof. H. Mościckiego, nastąpił w poniedziałek, 11 bm. Po nabożeństwie żałobnem, odprawionem w kościele św. Antoniego, o godzinie 11 ruszył pochód żałobny na cmentarz. W pogrzebie wzięli udział b. ministrowie z Dr Kucharzewskim, obecni kierownicy ministerstw, senaty uniwersytetu i politechniki warszawskiej, Rady m. Warszawy, instytucyj i zrzeszeń polskich, między innemi: Akademii umiejętności z Krakowa, poznańskiego Tow. przyjaciół nauk, warszawskiego Tow. nauk; ordynacyi Zamoyskich i in., młodzież zakładów naukowych i liczne tłumy publiczności. Porządek utrzymywali członkowie komitetu pogrzebowego, przy czynnej pomocy studentów szkół wyższych.

NOWY ZARZĄD M. LWOWA. Ze Lwowa donoszą: Po porozumieniu się wszystkich klubów miejskich, zasiadających w tak nazwanej tymczasowej Radzie miejskiej m. Lwowa i po następnych konferencyach z namiestnictwem i Wydziałem krajowym, ustalono następujący nowy zarząd dla miasta Lwowa: Komisarzem rządowym miasta zostaje poseł Dr Stesłowicz, trzema równorzędnymi zastępcami prof. Dr Chlamtacz, poprzedni prezydent Józef Neumann i dotychczasowy zastępca Dr Schleicher. Każdy z zastępców będzie miał przydzielone sobie pewne departamenty i będzie stale urzędował. W razie przeszkody w urzędowaniu któregoś z nich, zastępcami ich będą Aleksander Lenicki i Dr Janusz Przygodzki. Opublikowanie nowego zarządu nastąpi w najbliższych dniach.

Dotychczasowy komisarz rządowy, Dr Rutowski, zamierza wyjechać na dłuższy pobyt do Szwajcaryi. Dotychczasowy zastępca, prof. Dr Fiedler, ustąpił już przed tygodniem, z powodu złego stanu zdrowia.

Z ŁODZI piszą nam: Niewiadomo, z jakiego powodu w ostatnich czasach podniosły się w mieście ceny na produkty pierwszej potrzeby. Tak więc mięso podrożało o 25—30 proc., podobnie jak i wyroby mięsne. Cukier o 20 proc. Także i ceny na manufakturę uległy zwyżce. Z powodu niewielkiego dowozu, magistrat wydaje ludności ziemniaki łącznie z brukwią lub burakami.

(kj.)

„NIE BĘDĘ — PANIE PUŁKOWNIKU!". Władze polskie nie budzą w pewnych sferach takiego poszanowania, czy też może takiego strachu, jak budziły władze rosyjskie i tylko przy zastosowaniu systemu, do którego owe sfery przywykły, budzi się w nich należyty respekt. Na dowód tego podaje wychodząca w w Dąbrowie „Gazeta Polska" opis następującego zajścia: W jednem z miast Zagłębia przeskrobał coś pewien bardzo bogaty rzeźnik. Pociągany do odpowiedzialności, stawił się nader ostro milicyantowi, a gdy to nie pomogło, chwycił rzeźnik garść sturublówek, podsunął je do oczu milicyanta, wołając: „ja tobie t e m oczy wypalę!" Tego było ostatecznie polskiemu milicyantowi za dużo. Widząc, że rzeźnik traktuje go po rosyjsku jak pierwszego lepszego rosyjskiego stupajkę — nie namyślając się wiele, potraktował go i ze swej strony po... rosyjsku. Rozległy się dwa klaśnięcia, przypominające coś jakby siarczyste policzki. Nastała chwila ciszy, poczem rzeźnik rzucił się na kolana, wołając: „Nie będę już, panie pułkowniku!".

PÓŁTORA MILIONA MAREK DLA ŻYDÓW. W przeciągu lutego gmina żydowska w Warszawie otrzymała z zagranicy, jako wsparcie dla żydów — według obliczenia „J. Wort" — około 1 i pół miliona marek. Najpierw nadeszło 300.000 mk. z dyrektywą, ażeby 28 proc. tej sumy oddano na szkoły hebrajskie. Z sumy tej syoniści otrzymali połowę, mimo, że w ich szkołach kształciło się tylko 1000 dzieci, talmud-tory zaś, gdzie się uczy dwadzieścia tysięcy dzieci, otrzymały zaledwie jedną trzecią tego, co syoniści, mający dwadzieścia kilka razy mniej uczniów. Z powodu tego forytowania syonistów przez rzekomo asymilatorską gminę, kierownicy „talmud-tory" nie chcieli wcale przyjąć tego wsparcia. Drugim razem nadeszło 540.000 mk., z czego wyznaczono 5000 mk. dla dzieci szkolnych. Ostatnio nadeszło 630.000 mk., z czego 67.000 znowu przeznaczono dla dzieci ze szkół.

REWIZYA ŻYWNOŚCIOWA W NOWYM SĄCZU. Specyalne komisye w asystencyi policyi wojskowej i żandarmeryi, przeprowadziły w Nowym Sączu, w dniu 7 i 8 b. m. rewizyę po sklepach, handlach, magazynach jawnych i ukrytych i u osób, podejrzanych o handel łańcuszkowy. Znaleziono sporo zapasów artykułów spożywczych i innych, podlegających zajęciu. Przy tej sposobności ujawniły się w całej pełni wojenne „zygzaki". Oto w składach obuwia znaleziono składy maki, marmolady, powideł, herbaty, cukru, kawy, pieprzu it. p. W składach i handlach artykułami spożywczymi o próżnych półkach leżały w ukryciu natomiast zwoje materyj wełnianych, płócien, bielizny i wyrobów włóczkowych. Rewizye te wywołały istną „rewolucyę". Bardzo wielu kupców w sposób arogancki groziło w starostwie, że poruszą wszelkie sprężyny z powodu krzywdy, jaka im się dzieje i pozamykają sklepy.

W SPRAWIE KINOTEATRU „TATRY" w Nowym Targu otrzymaliśmy od zastępców, prowadzących to kino imieniem Tow. bursy tamtejszego gimnazyum z wyjaśnieniem, odnośnie do notatki, zamieszczonej w numerze 48 naszego pisma (z 27 lutego b. r.) p. t. „Exempla trahunt". W wyjaśnieniu tem powiedziane jest, że w gmachu „Sokoła", gdzie odbywają się przedstawienia kinoteatru „Tatry", nie mieści się całe gimnazyum nowotarskie, lecz tylko kilka jego klas; że przedstawienia odbywają się tylko w niektóre niedziele od godz. 5 do 8, a zatem w czasie, gdy młodzież jest w domu; wreszcie, że w kinoteatrze tym nie wyświetla się filmów niemoralnych, lecz jedynie filmy treści pożytecznej. Filmy są cenzurowane z urzędu, a nadto cenzuruje je zawsze w Nowym Targu, przed każdem przedstawieniem komisya, w której skład wchodzą: dyrektor gimnazyum i miejcowy ks. wikary.

SPRZEDAWANIE ZIEMI. W ręce wzbogaconego na wojnie Chaima Mandelbergera z Bochni i wspólników przeszła wieś Glasowice, w powiecie krakowskim, własność p. Przybyłowskiego, urzędnika Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie, za cenę około pół miliona koron.

„MAŁA OMYŁKA". W ostatniej mowie swojej w sejmie pruskim poseł Gajgalath (Litwin) podał liczbę Litwinów w Wilnie na 33 000. — W urzędowem wydawnictwie wileńskiem „Bericht über die Einrichtung und Fortentwicklung der Verwaltung Wilna für das I. Vierteljahr"... Litwinów jest w Wilnie 3.699 czyli 2.6% ogółu mieszkańców, zaś w następnym spisie 1917 r. już po ewakuacyi pewnej ilości Litwinów, zbiegów z gubernii suwalskiej, okazało się w Wilnie, również według urzędowej statystyki niemieckiej, tylko 1.5%, podczas gdy Polaków było 54% ogółu mieszkańców Wilna, żydów 43%.

PRZEMYTNICTWO DO NIEMIEC. Tym razem nie z Galicyi, tylko z Włoch. Mianowicie „Corriere della sera" donosi, że wykryto stowarzyszenie trudniące się przemycaniem jedwabiu do Niemiec. Organ włoski wyraża się o tej aferze z tem większem oburzeniem, że przemytnictwem zajmują się krezusi, pragnący jeszcze za wszelką cenę pomnożyć swoje bogactwa.

LIST CARA MIKOŁAJA. Gazety francuskie ogłaszają list byłego cara Mikołaja z dnia 30 kwietnia 1916 starego stylu, wręczony przezeń bawiącemu wówczas w Rosyi Viviani'emu dla prezydenta Poicare'go. Car w liście tym zawiadamia, że że Rosya nie cofnie się przed żadnemi ofiarami, aby dopomódz do przyspieszenia chwili tryumfu sprawy koalicyi. Dzienniki francuskie, zamieszczając ten list, upatrują w nim dowód, że car zawsze dochowywał wierności koalicyi. W Izbie posłów zażądano wyjaśnień. Minister Pichon zastrzegł sobie czas do zbadania sprawy, przyczem oświadczył: „Nie dla Rosyi wstąpiliśmy do wojny, tylko dla własnej naszej obrony".

Zawiadomienia i komunikaty.

IZBA HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE odbędzie plenarne posiedzenie we wtorek, dn. 9 kwietnia b. r. o godz. 4 popołudniu. Na porządku dziennym: wybór prezydyum, preliminarz budżetu na rok 1918, propozycye na asesorów handlowych oraz różne sprawy gospodarcze.

NEKROLOGIA.

Irena Łucya z Południowskich [illegible]czyńska zmarła dnia 9 marca b. r. w Myślenicach, w 32 roku życia. Zwłoki przewieziono do Krakowa, gdzie dnia 12 marca b. r. złożono je w grobowcu rodzinnym na [illegible] spoczynek.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU".

NA LITWĘ. Związek Ziemian pow. Miechowskiego dla uczczenia pamięci Naczelnika Tadeusza Kościuszki zainicyował składkę na pomoc Litwie i otrzymał od poniżej wymienionych osób następujące kwoty:

Władysław Strumiłło-Zgierski 200 K; Tadeusz Dąbrowski 200 K; Przemysław Dyakowski 300 K; Godlewska 100 K; Bolesław Zakrzeński 300 K; Kazimierz Zdanowski 100 K; Andrzej Turkuł 100 K; Bronisław Dziarkowski 100 K; Stanisław Kłosiński 100 K; Jan Kowalski 250 K; Józef Dutkiewicz 100 K; Józef Kleszczyński 407 K; Wł. Szyc 200 K; Józef Klenarski 92 K; Józef Dębski 90 K; Stanisław Zagrodzki 55 rb., 100 K; Gustaw Różecki 154 K; Władysław Walter 164 K; Krzysztof Rudzki 120 K; Leonard hr. Mieroszewski 300 K; Antoni hr. Wodzicki 758 K; Bogusław Kleszczyński 1350 K; Emilia Zubrzycka 200 K; Marya Zawiszyna 240 K; Amuro 60 K; Konst. Jagniński 376 K; Józef Zubrzycki 220 K; Stanisław Radwan 50 K; Adam Szawelski 100 K; Henryk Woźniakowski 400 K; Penot 50 K; Dr Teofil Szańkowski 200 K; Kazimierz Dzianott 186 K; Stanisław Dzianott 258 K 50 h.; Onufrowicz 355 K 50 h.; Piotr Sowiński 75 rb.; Jan Saski 6 rb.; Margr. Wielopolski 105 rb.; Fortunat Zdziechowski 1627 K; Witold Morawski 150 rb.; Stefan Wielowiejski 350 K; Jan Wagner 11 rb. 30 kop.; M. Mucha 25 rb.; Bolesław Koźmiński 50 K; Eustachy hr. Romer 500 K; Adolf Milewski 5 rb.; Henryk Wójcicki 327 K 50 h.; Seweryn Lisicki 313 K; Tomasz Dąmbski 164 K; Stefan Sikorski 180 K; Włodzimierz Łącki 150 K; Dr Antoni Wolski 25 rb.; Stanisław Kowalski 142 K; Adam Dziedzicki 245 K; W. Antonowicz 50 K; Roman Bukowski 180 K; Zygmunt Dzianott 123 rb.; Tadeusz Siekierzyński 330 K, Jerzy Janecki 235 K, Kazimierz Dziarkowski 132 K; Witold Morawski 335 K; Marya hr. Potocka 500 K; Henryk Woźniakowski 325 K; Eustachy Popiel 338 K. 50 h.

W ostatnich dwu miesiącach wpłynęły na Litwę następujące dary: Prof. Dr Bogusz 50 K; Komitet racławicki 350 K; Komitet racławicki (163 rb. i 3 K) 489 K; Rada powiat. Nowy Targ 1000 K; Ekspozytura budowlana Niżankowice 4 K 85 h.; Praca narodowa kobiet. Tarnów 1000 K; Syndykat rolniczy — Kraków 4000 K; Polacy w barakach choceńskich 200 K; Stefanowa kn. Puzynina 400 K; Wincenty Rozwadowski z Lwowa 1000 K; Magistrat miasta Krosna 315 K; Wydział Rady powiatowej Kraków za Pleszów 97 K 50 h.; Wydział Rady powiatowej, Kraków za Wieś szlach. 106 K 24 h.; Aleksandrowa hr. Skarbkowa 1000 K; Związek Ziemian z Królestwa O. miechowski 14.805 K; Związek Ziemian z Królestwa O. miechowski (580 rb. i 2 K 50 h.) 1450 K; Panna Kruszyńska (100 marek po 1 K 60 h.) 160 K; Panna Kruszyńska 140 K; Wacław Niewiadomski — Jarosław 16 K. — Razem 26.583 K 58 h.

Od Redakcyi.

Nawał ciekawego materyału zmusza wszystkie pisma do liczenia się jak najściślej z miejscem w dzienniku. Tymczasem z dnia na dzień mnożą się napływające do redakcyi komunikaty prywatne, tyczące się różnych instytucyj, stowarzyszeń, kółek i przedsiębiorstw rozrywkowych lub artystycznych. Pismo nasze, spełniając swój obowiązek informatorski, będzie nadal podawało z tych komunikatów momenty istotne o tyle, o ile interesują szersze koła i o ile dotyczą akcyi społecznych, kulturalnych lub oświatowych. O podawaniu wszakże tych doniesień w całej rozciągłości, w jakiej nadchodzą, nie może być mowy, gdyż byłoby to szkodą czytelnika, który ma prawo do całego materyału informacyjnego, jaki chwila niesie we wszystkich dziedzinach.

Stowarzyszenia, instytucye, przedsiębiorstwa rozrywkowe i t. d., którymby ten sposób podawania ich komunikatów nie wystarczał, zechcą porozumieć się wprost z administracyą naszego dziennika, która poleci na zawiadomienia z tej dziedziny osobny dział płatnych komunikatów po kronice, tak, jak to jest przyjęte w innych pismach krajowych i zagranicznych.

Zawiadomienie niniejsze podajemy dla uniknięcia wszelkich nieporozumień i rekryminacyi, jakie mogłyby wyniknąć ze sprowadzenia nadsyłanych komunikatów do rozmiarów takich, jakie odpowiadają potrzebom czytelnika.

...Noch wirket es fort, wird wie Waldbrand
Lang es noch glühen, das Verkennen, das Verspotten
Seiner Deutschen...

(Klopstock Sämtl. Werke. Ody napisane w r. 1782 str. 276 i 283).

A „Muza niemiecka" słowami Schillera gorzką boleść swą wobec Fryderyka w tych wyraziła słowach:

Kein Augustisch Alter blühte,
Keine Medizäers Güte
Lächelte der deutschen Kunst;
Sei ward nicht gepflegt vom Ruhme
Sei entfaltete die Blume
Nicht am Strahl der Fürstengunst
Von dem grösten deutschen Sohne,
Von des grossen Friedrichs Throne,
Ging sie schutzlos, ungeehrt.

(Schillers sämtl. Schriften. XI, 329. Die deutsche Muse).

A natchniony wieszcz w dobie oswobodzenia Niemiec z pod jarzma Napoleona Arndt (Ansichten, I, 433) takie w swojem sercu znalazł słowa napiętnowania Fryderyka: „Fryderyk był zatwardziały i zaślepiony i nie poznawał nigdy wierności, wiary ani głębi swego ludu, lecz starał się o niego z cudzoziemską próżnością i przekleństwem; dlatego imię jego zgotowało Niemcom zgubę, a pamięć po nim ludowi jego smutek! Tak mówili o nim Niemcy o prawdziwie wielkiej duszy i prawem uczuciu.

Ale i po za językiem i literaturą był Fryderyk wielbicielem kultury francuskiej, a niemiecką lekceważył.

Już ojciec wymawiał mu nieustannie ustnie i listownie upodobanie we francuszczyźnie, w książkach francuskich, w towarzystwie Francuzów, ich manierach, ruchach (air de marquis — chodzenie na palcach). Latem 1731 podczas pobytu w Kistrzynie, gdzie za karę Fryderyk siedział we fortecy, czyni Fryderyk Wilhelm I synowi ostre wyrzuty, że w jego oczach grenadyer jest tylko kanalią, a zato „francuzik, petit-maitre, bonmot, muzykancik, komedyancik czemś wykwintnem".

A już zupełnie rozgoryczony pisze: Niech następca tronu spełnia moją wolę, francuszczyznę i angielszczyznę niech sobie wybije z głowy, niech będzie tylko Prusakiem i ma serce niemieckie. (Koser. Friedrich als Kronprinz, 87). Tesame spostrzeżenia o Fryderyku czyniło i jego otoczenie, a tłómaczyło sobie jego smak tem, iż nie zna wcale Niemców — ale znajomości zupełnej pod tym względem Fryderykowi odmówić nie można. Sąd jego był tylko jednostronny, gdy pisał o nich do Woltera (Oeuvres XXI, 16/8 z Rupina, 6 lipca 1737), że Niemcy są pracowici i głębocy, ale ociężali i nudni, przykrzy swoją ścisłością w traktowaniu jednego przedmiotu.

To też za jego panowania z jego inicyatywy wszystkie objawy życia Francuzów podziwiano i naśladowano według sił. — Awanturnikom francuskim okazywano w Prusach wysoką cześć, setki ich otrzymywały tu utrzymanie, a że ten podziw cudzoziemszczyzny i innym dworom niemieckim nadawał ton, więc we wszystkich okolicach Niemiec roiło się od wesołych Francuzów. Paryscy fryzyerzy, nauczyciele tańca zajmowali często bardzo korzystne posady na wysokich dworskich i administracyjnych urzędach i otrzymywali pierwszeństwo przed najzasłużeńszymi krajowcami. (Weber. Allg. Weltgeschichte XIII, 452).

Podlegał więc Fryderyk zupełnie wpływom kultury, a zwłaszcza literatury francuskiej. Wychował się w atmosferze francuskiej. Otaczał się Francuzami przez całe życie. Nie odzywała się w sercu Fryderyka miłość ojczyzny, gardził nią i urągał jej mistrzom; nie cenił zalet i rzetelnej wartości swoich rodaków, zachwycał się przymiotami mniej cennymi obcego narodu — a jednak został w głębi serca Prusakiem i Niemcem i — wszelkiemi siłami i środkami popierał język niemiecki, gdy się spotkał z żywiołem polskim. Wtedy tępił narodowość polską, ciemiężył Polaków, usuwał ich z ich ziemi ojczystej, wynarodowić pragnął za każdą cenę, język polski rugował z urzędu, szkoły, kościoła.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 15 marca.

Urzędowo ogłaszają dnia 14 marca:

Rumuni opróżnili obecnie ostatnie wąskie pasy ziemi austryackiej i węgierskiej, które dotychczas były przez nich obsadzone. — Wschód monarchii jest znów zupełnie wolny po trzy i półletniem największym ciężarze wojny.

Odessa od wczoraj znajduje się w rękach sprzymierzonych. Podczas gdy od zachodu postępowały bataliony niemieckie, wtargnęła do miasta przez dworzec towarowy przednia straż austro-węgierskiej dywizyi pod wodzą generała majora Alfreda Zeidlera.

Włoski teren wojny:

Włoskie stanowiska skalne na południowej połaci trzonu Passubio zostały wczoraj na szerokim obszarze wysadzone w powietrze. Działanie naszych min było niszczące. Nasze oddziały obsadziły pole gruzów.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 15 marca.

Urzędowo ogłaszają dnia 14 marca:

Zachodni teren wojny:

Nieprzyjacielska artylerya rozwijała ożywioną działalność na poszczególnych odcinkach między Lys a Scarpą po obu stronach Mozy oraz w Sundgau w okolicy Altkirch. Także na reszcie frontu na wielu miejscach ożywiony ogień przeszkadzający i drobniejsze walki piechoty na polu przed pozycyami. Wczoraj zestrzelono w walce powietrznej i ogniem z ziemi 17 nieprzyjacielskich samolotów i trzy balony na uwięzi. Z eskadry nieprzyjacielskiej zdążającej do Fryburga, zestrzelono na froncie 3 samoloty. Rotmistrz bar. Richthofen zwyciężył w walce powietrznej po raz 65.

Wschodni teren wojny:

Wojska niemieckie wysłane w porozumieniu z rządem rumuńskim z Brały przez Gałacz i Bendery w kierunku Odessy, obsadziły Odessę po walce z bandami koło Mołdowarki. Za niemi przybyły wojska austro-węgierskie od strony Żmerynki.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Pomnażanie armii amerykańskiej.

Waszyngton. B. kor. Dalszych 95.000 mężczyzn otrzymało rozkaz zgłoszenia się w obozach ćwiczeń. Jest to ostatnia serya zgłoszeń z pierwszego powołania.

Rosya w przededniu monarchii.

Wiedeń. (Telefonem). Z granicy szwajcarskiej donoszą, iż wiadomości londyńskie stwierdzają, że bolszewizm przeżywa już agonię i Rosya znajduje się w przededniu monarchii.

Wielki kongres sowjetów.

Petersburg. (B. kor.). Pet. aj. tel. Jutro rozpocznie się w M o s k w i e wielki kongres sowjetów dla r a t y f i k a c y i p o k o j u brzeskiego i załatwienia sprawy ostatecznego p r z e n i e s i e n i a s t o l i c y z Petersburga do M o s k w y. W kongresie weźmie udział przeszło 3000 posłów.

GŁÓWNA KWATERA BOLSZEWIKÓW.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berna szwajc. donoszą, iż główna kwatera bolszewików znajduje się w O r l e.

INTERWENCYA JAPONII.

Lugano. „Corriere della Sera“ donosi z Londynu, iż Ameryka zezwoliła na interwencyę japońską.

NA WYSPACH ALANDZKICH.

Sztokholm. B. kor. Według dziennika „Sozialdemokraten“, czerwone gwardye odrzuciły propozycyę pośrednictwa szwedzkich socyalistów, natomiast rozpoczęły się rokowania z niemieckim głównym dowódcą na Aaland, który przyjął propozycyę rokowań.

W IRLANDYI.

Bern. B. kor. „Daily News“ donoszą z Irlandyi, że całe hrabstwo Clare jest wojskowo zamknięte i można tam dotrzeć tylko za pozwoleniem władzy wojskowej. Telegraf, telefon, poczta i prasa lokalna podlegają ostrej cenzurze. Według doniesienia z Kiltincagh, w hrabstwie Maja 250 ochotników wydało dnia 12 marca proklamacyę, w której uroczyście ogłaszają zasady, za które ich przywódcy zostali uwięzieni. Nie uznają oni żadnej władzy, oprócz proklamowanej w tygodniu wielkanocnym 1916 r. republiki irlandzkiej. Dnia 3 marca odbył się próbny alarm, w czasie którego wszystkie ważne punkty w miejscowości zostały obsadzone. Dostęp pozwolony był tylko za okazaniem pozwolenia, wydanego w imieniu irlandzkiej republiki.

Uregulowanie stosunków prawnych z Ukrainą.

Wiedeń. B. kor. Według art. 8 traktatu pokojowego podpisanego dnia 9 lutego między czwórprzymierzem a ukraińską republiką ludową, pełnomocnicy Austro-Węgier, a mianowicie minister spraw zagranicznych hr. Czernin, austryacki prezydent ministrów Dr Seidler i węgierski prezydent ministrów Wekerle, oraz pełnomocnicy republiki ukraińskiej zgodzili się na to, aby bezwłocznie w stosunku między austro-węgierską monarchią względnie Austryą i Węgrami z jednej strony a ukraińską republiką ludową z drugiej, uregulować przywrócenie publicznych i prywatnych stosunków prawnych, wymianę jeńców wojennych i internowanych cywilnych, sprawę amnestyi, jakoteż kwestyę traktowania okrętów handlowych, które popadły w moc przeciwnika, oraz aby dla tych celów zawrzeć dodatkowy układ.

Pełnomocnicy zgodzili się na następujące postanowienia:

Art. 1. Każda ze stron traktatowych wyrówna wszystkie szkody, które na jej obszarach wyrządzone zostały przez tamtejsze państwowe organa względnie ludność przez działanie przeciwne prawu międzynarodowemu urzędnikom konsularnym drugiej strony względnie wyrządzone zostały w budynkach konsularnych lub w ich urządzeniu.

W art. 2 zobowiązują się strony zawierające układ zwrócić sobie wzajemnie wszystkie te sumy, które jedna strona w obszarach przez się okupowanych w postaci płac pensyi i zasiłków na utrzymanie wypłaciła obywatelom strony drugiej.

Art. 3 postanawia, że traktaty, umowy i porozumienia między monarchią albo jednem z obu jej państw a Rosyą, obowiązujące przed wypowiedzeniem wojny, uzyskują moc obowiązującą między stronami zawierającemi układ przy ratyfikowaniu pokoju.

Rząd austro-węgierski w ciągu czterech tygodni po ratyfikowaniu pokoju przedłoży rządowi ukraińskiemu wyżej wymienione traktaty, umowy i porozumienia w dosłownym tekście. Te umowy, które zdaniem jednej lub drugiej strony pozostają w sprzeczności ze zmianami, jakie zaszły podczas wojny, mają być możliwie prędko zastąpione nowemi umowami. Dla wypracowania tych nowych umów zbierze się w ciągu 6 miesięcy po ratyfikacyi traktatu pokojowego mięszana komisya. Jeżeli ta komisya w przeciągu trzech miesięcy po zebraniu się nie przyjdzie w łonie swojem do zgody, każdej stronie przysługuje możność wycofania się z powyższych postanowień traktatowych. Jeżeliby przytem rozchodziło się o niektóre z postanowień, przysługuje drugiej stronie wycofanie się z całego układu.

Układy, umowy, w których uczestniczą jeszcze inne mocarstwa i w których ukraińska republika ludowa występuje obok Rosyi lub zamiast niej, wchodzą między obu stronami kontraktującemi w życie z zastrzeżeniem odmiennych postanowień traktatu pokojowego przy jego ratyfikacyi, albo, o ileby to występywanie obok Rosyi lub zastępywanie jej zdarzyło się później, w owym późniejszym czasie.

Strony kontraktujące zastrzegają sobie zajęcie stanowiska po zawarciu pokoju powszechnego, z powodu ewentualnych pojedyńczych układów politycznych lub takich układów zbiorowych treści politycznej, w których biorą udział także inne strony wojujące.

Art. 4 zawiera następujące postanowienie o przywróceniu praw prywatnych. Wszystkie istniejące na obszarach jednej ze stron traktatowych postanowienia, według których ze względu na stan wojenny prawa prywatne obywateli drugiej strony podlegały jakimkolwiek szczególnym prawidłom, z chwilą ratyfikacyi układu pokojowego zostają uchylone. Nie wykonane jeszcze kary za przekroczenie tych postanowień, tudzież skutki prawne skazania za takie karygodne czyny, zostają odpuszczone.

O prywatno-prawnych stosunkach dłużniczych, uszczuplonych wskutek owych wyjątkowych postanowień, postanawia się co następuje: Stosunki dłużne przywraca się, o ile postanowienia następne czego innego nie mówią. Kto wskutek wojny miał przeszkodę w dokonaniu na czas pewnego oświadczenia, nie będzie obowiązany wynagrodzić straty wskutek tego wynikłej. Żądania pieniężne, których zaspokojenia można było odmówić podczas wojny, nie potrzebują być wyrównywane przed upływem trzech miesięcy po ratyfikacyi traktatu pokojowego. Należy je oprocentować na 5% począwszy od pierwotnego terminu zapadłości za czas wojny z dodatkiem trzech miesięcy, bez względu na zakazy zapłaty i moratorya. Odsetki umówione należy płacić w odpowiednich wypadkach aż do pierwotnego terminu zapadłości. W celu rozwikłania pretensyi i innych prywatno-prawnych zobowiązań należy wzajemnie uznać i dopuścić uznane przez państwo związki dla ochrony wierzycieli. Postanowienie tego układu nie dotyczy obrotu papierami wartościowymi, tudzież zobowiązań wynikających z papierów wystawionych na okaziciela (Inhaberpapiere), zachodzące zaś przytem kwestye ureguluje się osobno. Co do uporządkowania wzajemnych zobowiązań państwowych z tytułu długów publicznych, tudzież i rachunków kolejowych, pocztowych i telegraficznych itp. strony kontraktowe porozumieją się osobno. Dla obszaru ukraińskiej republiki ludowej ma się przywrócić prawa autorstwa i przemysłowe prawa obronne, koncesyi i przywileju i tym podobne uprawnienia oparte na podstawie publiczno-prawnej, a uszczuplone wskutek zarządzeń wojenno-prawnych. Nie odnosi się to jednak do tych uprawnień, które tymczasem na mocy ustawodawstwa obowiązującego dla wszystkich mieszkańców i dla wszystkich praw tego rodzaju zostały usunięte albo objęte przez państwo lub gminy.

Grunta albo prawa do nich, wyłączności górnicze i prawa do korzystania z gruntów lub eksploatowania ich, przedsiębiorstwa i udziały w przedsiębiorstwach, które wskutek ustaw wojennych sprzedano lub w inny sposób przymusowy odebrano osobom uprawnionym, ma się znowu przenieść na osoby uprawnione na wniosek, który ma się postawić w ciągu jednego roku po ratyfikacyi i przytem ma się jej także zwrócić wszelkie ewentualne korzyści, które wynikły ze sprzedaży lub odebrania, upadają zaś prawa tymczasem nabyte przez osoby trzecie. Te postanowienia nie obowiązują jednak, jeżeli sprzedane przedmioty majątkowe zostały tymczasem objęte przez państwo lub gminy na podstawie ustawodawstwa wydanego dla wszystkich mieszkańców i dla wszystkich przedmiotów tego rodzaju. W razie zniesienia tego objęcia, można będzie postawić wniosek o zwrot w ciągu roku po akcie zniesienia.

Art. 5 powiada, że obywatelom obu stron mają być z w r ó c o n e s z k o d y, poniesione przez nich wskutek ustaw wojennych przez odebranie praw autorskich, przemysłowych praw ochronnych, koncesyi, przywilejów itp. lub przez dozór, przechowywanie, zarząd czy sprzedaż przedmiotów majątkowych. To samo tyczy się szkód, wyrządzonych obywatelom obu stron podczas wojny poza obszarem wojennym przez organa państwowe lub ludność drugiej strony, przez niezgodne z prawem międzynarodowem akty gwałtu dokonane na życiu, zdrowiu lub majątku. Ze względu na to, że ukraińska republika ludowa zamierza rozprawić się w kwestyach majątkowych (Vermögensauseinandersetzung) z innemi częściami byłego cesarstwa rosyjskiego, wykonanie powyższych zasad zastrzega się dla osobnego układu.

Art. 6 zawiera postanowienia o wymianie j e ń c ó w w o j e n n y c h. Tocząca się już wymiana jeńców niezdolnych do służby ma być, o ile możności, przyspieszona, wymiana innych jeńców ma nastąpić o ile możności rychło. Koszta transportu jeńców aż do stacyi granicznej ponosi państwo oddające jeńców. Przy wypuszczeniu na wolność zwróci się jeńcom ich własność prywatną, zabraną im przez władze, odda im się nie wypłacone części ich zarobków roboczych. Koszta utrzymania jeńców rozrachuje się według ich liczby.

Art. 7 mówi o jak najrychlejszem bezpłatnem odesłaniu internowanych lub zesłanych obywateli cywilnych. Ci internowani i zesłani, którzy w chwili wybuchu wojny mieszkali na obszarach drugiej strony lub mieli tam interesy przemysłowe lub handlowe, a w tych obszarach teraz nie bawią, mogą tam wrócić, skoro tylko druga strona nie będzie się znajdowała w stanie wojennym. Powrotu można wzbronić tylko ze względu na wewnętrzne lub zewnętrzne bezpieczeństwo państwa.

Art. 8 mówi o szanowaniu i utrzymywaniu grobów żołnierzy i innych obywateli drugiej strony, zmarłych podczas internowania lub zesłania.

Art. 9 powiada: Każda strona traktatowa uwalnia zupełnie od kary jeńców wojennych, oraz internowanych lub zesłanych osób cywilnych drugiej strony za wszelkie popełnione przez nich czyny karno sądowe lub dyscyplinarne.

Art. 10 mówi o okrętach handlowych.

Art. 11 powiada: Ten układ dodatkowy, stanowiący istotną część składową traktatu pokojowego, będzie ratyfikowany. Dokumenty ratyfikacyjne ma się jak najrychlej wymienić w Wiedniu.

Obrady Izby posłów.

Wiedeń. B. kor. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów obradowano nad sprawozdaniem komisyi wojskowej w sprawie podwyższenia poborów żołnierskich. Wnioski komisyi i rezolucye przyjęto.

Następnie Izba załatwiła sprawozdanie komisyi skarbowej w sprawie zmiany niektórych postanowień o podatku rentowym i w sprawie dodatku wojennego do bezpośrednich podatków za rok 1918/19, przyczem min. Wimmer wskazał, iż w m a j u będzie musiał wystąpić z n o w ą p o ż y c z k ą w o j e n n ą.

Następne posiedzenie jutro.

Z komisyi wojskowej.

Wiedeń. B. kor. Dziś przed południem rozpoczęły się narady prezesów klubowych w sprawie zwolnień najstarszych roczników pospolitego ruszenia. Min. C z a p powiedział, że mniemanie, jakoby na skutek o d p a d n i ę c i a w s c h o d n i e g o f r o n t u można było liczyć na u r l o p o w a n i e ż o ł n i e r z y w jak najszerszej mierze jest n i e u z a s a d n i o n e. Nie podobna wycofać z frontu wschodniego wszystkich formacyj, bo stosunki na to nie pozwalają. Także nieprzyjaciel na froncie południowo-zachodnim nie objawia zamiarów pokojowych. Minister doniósł o rozkazie cesarza w sprawie roczników 1867, 1868, 1869 i dodał, że żołnierze roczników 1870 i 1871 będą w miarę powrotu młodszych jeńców, zdatnych do służby, wycofani i używani w kraju.

Wobec twierdzenia posła Hallera, że asystencye wojskowe działały pod wpływem nakazów surowego postępowania p r z e c i w n a r o d o w o ś c i o m, stwierdza, że oczywiście takich wpływów nie było i zaprotestował energicznie przeciw temu, żeby wogóle imputowano zarządowi wojskowemu takie tendencye. Zaznacza także, że zarządzono również, żeby wszystkich niezdatnych do służby frontowej zajętych w kraju, odesłano do stanu cywilnego. Zarządzono też jak najszybsze przeprowadzenie wszystkich superarbitryów. Omawiając wniosek Hocka, oświadczył, że zarząd wojskowy nie zamierza ponownie powoływać do służby roczników z lat 1865, 66, 67, 68, 69.

Zwolnienie trzech najstarszych roczników.

Wiedeń. B. kor. Cesarz wydał następujący rozkaz: **Rozkazuję, aby osoby, pociągnięte do służby w pospolitem ruszeniu, należące do roczników 1867, 1868 i 1869 oraz urodzone w r. 1867, 1868 i 1869 osoby przynależne do korporacyi obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu jakoteż te osoby wspomnianych roczników, które na podstawie dobrowolnego zaasenterowania wstąpiły na czas wojny do służby w wspólnej armii, marynarki względnie obrony krajowej, o ile te nie proszą same o dalsze pozostawienie w czynnej służbie wojskowej, z wyjątkiem gażystów stanu spoczynku i w stosunku pozasłużbowym, zostały urlopowane jak następuje:** wymienione powyżej osoby, należące do rocznika 1867, z początkiem dnia 15 marca, terminem końcowym: koniec maja 1918; osoby należące do rocznika 1868 z początkiem 1 czerwca, z terminem końcowym: 15 września 1918 r.; osoby należące do rocznika 1869 z początkiem dnia 16 września, z terminem końcowym 31 grudnia 1918.

Ponowny przegląd pospolitaków.

Wiedeń. B. kor. Ogłoszone dziś obwieszczenie wzywa do ponownego przeglądu osoby obowiązane do służby w pospolitem ruszeniu, należące do r o c z n i k ó w 1894 do w ł ą c z n i e 1899, celem stwierdzenia ich zdolności do służby w pospolitem ruszeniu z bronią. Osoby wymienione mają się zgłosić w urzędzie gminnym między 18 marca a 23 marca. Przegląd odbędzie się między 11 a 30 k w i e t n i a.

O rokowaniach polsko-niemieckich.

Wiedeń. B. kor. Polnische Press Agentur otrzymuje z poważnego polskiego źródła informacye o toczących się w B e r l i n i e k o n f e r e n c y a c h p o l i t y k ó w p o l s k i c h i n i e m i e c k i c h, które mogą rzucić inne światło na najważniejsze punkty wiadomości, a które o tych rokowaniach przedostały się do dzienników. Ze strony polskiej biorą udział w tych rokowaniach jedynie przedstawiciele warszawskiego c e n t r u m; inne polskie stronnictwa nie biorą w nich udziału i nie dały też centrum mandatu do przemawiania w ich imieniu. Rokowania prowadzone są b e z u p o w a ż n i e n i a R a d y r e g e n c y j n e j, której zapatrywania polityczne, jak wiadomo, nie całkiem pokrywają się z zapatrywaniami stronnictwa centrum. Zapewne, że należy żywo powitać każdą próbę zbliżenia Polaków i Niemców. Jeżeli jednak w poszczególnych dziennikach wyłoniło się twierdzenie, że konferencye w Berlinie przygotowują nowe rozwiązanie sprawy polskiej przy zaniechaniu r o z w i ą z a n i a a u s t r o - p o l s k i e g o, to jest to wielkiem przecenianiem tej odosobnionej akcyi jednej grupy partyjnej. Tak podstawowe rokowania mogłyby być prowadzone przez miarodajnych przedstawicieli państwa polskiego w porozumieniu z wszystkiemi wielkiemi stronnictwami. Poważne koła polskie zresztą i teraz widzą w a u s t r o - p o l s k i e j k o n c e p c y i realny i mający widoki program rozwiązania kwestyi polskiej.

Ze strony poinformowanej zauważają w tej sprawie, że nie może być mowy o mającem nastąpić w związku z konferencyami berlińskiemi rozwiązaniu całej kwestyi polskiej, gdyż m u s i a ł y b y je przecież p o p r z e d z i ć r o k o w a n i a między r z ą d e m n i e m i e c k i m a a u s t r o - w ę g i e r s k i m, które w rzeczywistości się nie odbywają. Jeżeli rządy państw centralnych dały polskiemu narodowi swobodę postanowienia o swej przyszłości, to m u s z ą o n e jednak w s p ó ł p r a c o w a ć nad tem rozwiązaniem. Jeśli dalej w związku ze wspomnianemi wyżej pogłoskami kilku dzienników przynosi wiadomość o b e z p o ś r e d n i c h rokowaniach między P o l s k ą a U k r a i n ą w sprawie C h e ł m s k i e j, to należy także i co do tego zauważyć, że na miejscu poinformowanem n i c o t e m n i e w i a d o m o.

(Zaznaczyć trzeba, iż „Polnische Pressagentur“ uchodzi za organ inspirowany przez austro-węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych. Przyp. Red.).

Niezadowolenie prasy wszechniemieckiej

Berlin. (B. kor.). P. t. „Braterstwo na wschodzie“ pisze „Post“: P o l s c y aktywiści, którzy rokowali z większością parlamentu w Berlinie, podobno wrócili do W a r s z a w y i przywieźli tam projekt oświadczenia, które polskie stronnictwa mają złożyć, aby otrzymać pomoc większości parlamentu. Trudno dać wiarę, że większość parlamentu w taki sposób szafuje interesami niemieckimi.

„Localanzeiger“ zwraca się ostro przeciw takiemu przedstawianiu sprawy, jakoby rząd stał na tem samem stanowisku co większość parlamentu. We wszystkich sprawach zabezpieczenia wojskowego i politycznego na wschodzie ostatnie słowo ma nie zielona czy szara doktryna lecz praktyka, po tysiąc razy wypróbowana w zwycięstwach.

„Tägliche Rundschau“ pisze: W obecności Hindenburga chodziło o ponowne stwierdzenie tych postanowień, które poręczają nasze bezpieczeństwo wojskowe i polityczne na wschodzie. Na wszelki wypadek nie mamy powodu czynić tu zmian dla pozyskania miłości narodów wschodu, którym wogóle dopiero miecz niemiecki dał możność prowadzenia samodzielnych rokowań.

Internowani w Huszt.

Wiedeń. (Telefonem). Komisya parlamentarna Koła zastanawiała się wczoraj jakie stanowisko mają zająć delegaci Koła w komisyi wojskowej, tudzież nad sprawą legionów. Prezydyum Koła otrzymało wyczerpujące sprawozdanie o legionistach internowanych na Węgrzech. Sprawozdanie dorzuca wiele szczegółów do rzeczy już znanych. — Internowanych przesłuchuje 10 audytorów. Śledztwo potrwa około 3 tygodni. Codziennie przesłuchuje się 100 ludzi.

Otwartą jest kwestya, co stanie się z uniewinnionymi Królewiakami.

W obozach koncentracyjnych po pierwszych tygodniach braku jedzenia i bielizny, grasowania chorób i robactwa obecnie w dalszym ciągu stwierdzić należy szereg braków. Legioniści błagają o bieliznę, mydło i szarą maść. Dotkliwym jest również brak książek i pism, które ofiarodawcy powinni wysyłać pod adresem lekarza dra Rogalskiego w Huszt, Lajos-utcza 27.

Wiadomości telegraficzne.

Zaprzeczenie urzędowe w sprawie chełmskiej.

Lublin. B. kor. Wobec doniesień jednego z dzienników, że zamianowany przez ukraińską Radę komisarz Ł o s k i ma tu przybyć w najkrótszym czasie, aby objąć zarząd Chełmszczyzny, stwierdza urzędowe doniesienie przesłane prasie, że o przybyciu Ł o s k i e g o n i e w i a d o m o. Sprawa C h e ł m s z c z y z n y musi być uważaną za kwestyę o t w a r t ą i dlatego obszar ten uważany jest w dalszym ciągu za należący do P o l s k i; obecnie zatem nie może być mowy o jakichkolwiek zmianach w dotychczasowym zarządzie Chełmszczyzny przez c. i k. zarząd wojskowy.

Sprawa umiastowienia teatru lwowskiego.

Lwów. (Telefonem). W sprawie umiastowienia teatru miejskiego krążą liczne kombinacye. Między innemi, prócz komisyi teatralnej, ma na czele teatru stanąć jeden z członków tej komisyi jako dyrektor administracyjny, a do pomocy ma mu być dodany kierownik literacki. Na kandydatów w tym kierunku wymieniają: Antoniego Wysockiego, byłego dyrektora teatru niezależnego, literata Henryka Zbierzchowskiego i literata Artura Schrödera, członka redakcyi „Gazety Lwowskiej“.

Grupa Scheidemanna przeciw kredytom wojennym.

Berlin. Pisma berlińskie donoszą, iż grupa Scheidemanna będzie w Sejmie Rzeszy **głosowała przeciw kredytom wojennym.**

Trocki i Lenin.

Haga. B. kor. Według „Nieuve Rott. Courant“ dowiaduje się „Morning Post“ z Petersburga, że Trocki pozostanie w Petersburgu, gdzie stanie na czele rady komisarzy ludowych Petersburga. Lenin udaje się do Moskwy, aby być obecnym na kongresie zastępców żołnierzy, chłopów i kozaków, który to kongres dnia 14 b. m. będzie rozważał warunki pokojowe. Każdy oddział tego kongresu odbędzie najpierw sam dla siebie tajne obrady. Na ogólnem zebraniu dnia 17 b. m. ma nastąpić głosowanie nad warunkami pokojowymi i nad ratyfikowaniem traktatu pokojowego.

NADESŁANE.

†

WAWRZYNIEC SŁYSZ

emeryt,

przeżywszy lat 63, po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 13 marca 1918 r.

W nieutulonym żalu pozostała wdowa, dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w piątek dnia 15 marca b. r. o godz. 3 pop. z kaplicy cmentarnej na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w sobotę o godz. 10 w kościele OO. Dominikanów.

†

Za spokój duszy ś. p.

Stanisława Tarnowskiego

z Chorzelowa,

jako w pierwszą rocznicę śmierci, odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w sobotę dnia 16 marca o godzinie 10 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców.

†

Siostra Marya [illegible] [illegible]

w Zgromadzeniu SS. Felicyanek, Jubilatka,

przeżywszy lat 75, w Zakonie 55, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 13 marca b. r.

Eksportacya z domu filialnego przy ul. Mikołajskiej do kościoła św. Barbary nastąpi 15 b. m. o godz. 9 rano, skąd po odprawionem nabożeństwie na cmentarz krakowski. Na te smutne obrzędy zaprasza się pobożną Publiczność.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI
IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W piątek 15 marca b. r.

KSIĄDZ MAREK

poemat dramat. w 3 aktach J. Słowackiego.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: „Głuszec".
Niedziela pop.: „Zemsta", wiecz.: „Ksiądz Marek".

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

W piątek 15 marca b. r.

ŚLUBY DĘBNICKIE

wodewil w 4 akt., napisał K. Krumłowski.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Repertuar teatru ludowego.

Sobota popoł.: „Zbójcy", wiecz.: „Królowa kina".
Niedziela popoł.: „Champignol", wiecz.: „Śluby Dębnickie".

TEATR ŚWIETLNY
UCIECHA
UL. LISTOPADA 16.

Do czwartku 14 marca b. r.

Głód miłości

senzacyjny dramat w 5 akt. ze słynną pięknością i znakomitą artystką

FERN ANDRĄ.

KINO ZACHĘTA
RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Carat i jego sługi

dramat polityczny w 6 częściach, prolongowany wskutek niebywałego powodzenia w »Uciesze«.

PROMIEŃ Podwale 6.

EXPRESS W PŁOMIENIACH

dramat senzacyjny w 4 częściach.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Z powodu robót budowlanych przedstawienia na krótki czas wstrzymane. Ponowne rozpoczęcie ogłoszą plakaty.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow

Od 15 do 18 marca b. r.

Podwójna twarz

dramat w 4 aktach.

Ponadto komedya i zdjęcie z natury.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 12 do 14 marca b. r.

Pod wpływem strachu

wspaniały dramat w 3-ch aktach oraz wyborna komedya w 3 aktach z znakomitym humorystą A. Rickiem w głównej roli „FIOŁEK Nr. 4".

KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od środy 13 do soboty 16 marca b. r.

PAN NA ZAMKU

senzacyjny dramat w 4 częściach. — W głównej roli wystąpi znakomity artysta **Bernd Alder.**

Ponadto wyborna komedya.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

Dnia 16 b. m. otwarta zostanie Filia Fabryki

HERBATONU

przy ul. Karmelickiej l. 18.

Herbaton uznany przez c. k. Urząd probierczy jako napój dla zdrowia nieszkodliwy i znacznie lepszy od innych surogatów, zastępuje w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Wystarczy dwie łyżeczki na szklankę gotowanej wody.

1 litr z rumem 3 K 60 h. — bez rumu 2 K 80 h.

Flaszkę należy przynieść ze sobą. — Zamówienia na prowincyę do 100 litrów uskutecznia filia odwrotnie za nadesłaniem połowy należytości z góry lub beczki.

Kazimierz Ludwiński
Kraków, ul. Karmelicka 18 Filia. 585

Wierzytelność

60.000 kor. na dobrach ziemskich w środkowej Galicyi, hipotecznie zupełnie pewna, oprocentowana po 5 proc. do odstąpienia. Pośrednictwo wykluczone. — Wiadomość w biurze adw. Dra Wiktora Bogdaniego w Krakowie, ul. Szewska 27. 582

Gmina miasta Krakowa pragnąc wprowadzić w życie fundacyę ś. p. Eustachego Jaxy Chronowskiego 580

sprzedaje Grand Hotel w Krakowie w drodze ofert,

które mają być złożone najpóźniej do dnia 3-go kwietnia b. r.

Bliższych wyjaśnień udzieli kurator fundacyi p. inż. Józef Pakies, Bracka 7.

Polecamy z okazyi 19. marca *zbiór rozkazów Józefa Piłsudskiego* pt. **„Komendant do żołnierza"**, ozdobiony rycinami kwater i obozów. — **Cena 1 koronę.** Do nabycia w księgarniach i w Redakcyi „Kultura Polski" Kraków, Floryańska 53 I. p. 581

Poszukuje się

dwa dobre konie wierzchowe

do kupienia.

zupełnie zdrowe, ujeżdżone, w wieku od 5 do 9 lat, nie niższe jak 160 cm. — Zgłoszenia z podaniem ceny, adresu i innych dokładnych danych o tych koniach, proszę adresować pod: „Dwa konie 65" do Administracyi dziennika. 544

MEBLE

stoły, szafy, małe szafki, krzesła z pracowni stolarskich, sprzedaje

Wystawa Ligi Pomocy przemysłowej

Kraków, Straszewskiego 28. 498

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa najprędzej **Dra Flesch'a** oryginalna prawnie zastrzeżona „Skaboformowa maść brunatna". Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik próbny K 2·30, duży słoik K 4, porcya familijna K 11.

Baczność na markę ochronną „Skabaform".

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym Orłem", Rynek główny A-B, 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym Orłem" Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego; **Rzeszów:** c. k. apteka obwodowa ul. 3. Maja. 887

Adwokat Dr. Dzianott
w Żmigrodzie 584

poszukuje koncypienta.

Reflektanci zechcą podać swoje warunki.

Wskrzesiciel Narodu!

Pod tym tytułem otrzymała na skład i poleca

Księgarnia Piotra Bielewicza w Żywcu

ostateczne senzacyjne rozwiązanie

Mickiewiczowskiej zagadki „44", dokonane przez prof. Michała Waligórę, autora książki „Za duchem wieszcza", — **Cena 3 K.** 577

Buchaltera 566

rutynowanego, samodzielną siłę, przyjmie krajowa instytucya handlowa, o posadę może się także ubiegać buchalterka z powyższą kwalifikacyą. Zgłoszenia pod „Rutynowana siła" do Adm. „Głosu Narodu".

Buchaltera lub buchalterki

z praktyką do prowadzenia buchalteryi podwójnej poszukuje się. Zgłoszenia z podaniem referencyj pod „Buchalterya podwójna" do Administracyi „Głosu Narodu". 567

Loterya Legionów polskich

Warszawa, ul. Marszałkowska 87.

Kupujcie losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!
Spieszcie z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!
Żądajcie losów loteryi Legionów u każdego kolektora!
Bank Ziemiański w Warszawie gwarantuje całkowicie kaucye kolektorow i wygrane grających!
Ostateczny termin składania kaucyj kolektorskich 30 sierpnia! 190
Ciągnienie I. klasy 21 i 22 września!
Wielkie wygrane! Cel humanitarny!

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości

WINA MSZALNE

w najlepszych gatunkach poleca

W. Olszowski J. Bielecki, dawniej H. Fritsch

handel towarów kolonialnych i win

w Krakowie. 405

Za jakość i czystość ręczy się.

Poszukuję dwóch lub TRZECH POKOJI

z kuchnią, przedpokojem i z przynal. od 15 marca lub 1 kwietnia. Zgłoszenia jak najprędsze z podaniem ceny proszę nadsyłać do Adm. „Głosu Narodu" dla „A. K." 506

W dobrach Stanisława Cieńskiego są zaraz

dwie posady ekonomów-administratorów

do nadania.

Podanie warunków i curiculum vitae należy wnieść do porucznika Cienciały, ekspozytura rolnicza w Stanisławowie. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Dwie panienki

znajdą stałe zajęcie w Ekspedycyi „Głosu Narodu" 547

Wiadomość na miejscu, ul. św. Krzyża 11.

Poszukuję nauczyciela lub nauczycielki zaraz

na wieś do Królestwa Polskiego (okup. austr.) z wysokiem wykształceniem i zdolnościami pedagogicznemi, któryby objął kurs przerwany z powodu choroby nauczycielki i doprowadził uczniów do egzaminu w końcu roku szkolnego. Specyalność Historya i Literatura (program wyższych klas licealnych). Dobre warunki. Zgłoszenia i świadectwa proszę przysyłać na ul. Garncarską 5 hr. Anna Platerowa. 565

OGŁOSZENIE.

We czwartek dnia 11 kwietnia 1918 odbędzie się w sali Stow. w Andrychowie o godz. 5 popoł.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Andrychowie, zarejestr. z nieograniczoną poręką.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia; 583
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1917;
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wnioski tejże o udzielenie absolutoryum dla Dyrekcyi za rok 1917;
4. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału zysku za rok 1917;
5. Wybór 3 członków Rady nadzorczej na 3 lata (§ 24 statutu);
6. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej i 2 zastępców (§ 48 ustęp 1 statutu);
7. Wnioski członków na czasie i ważnie zgłoszone.

Sprawdzone rachunki w myśl § 76 statutu będą wyłożone Członkom do przejrzenia w biurze Stowarzyszenia od 1 do 11 kwietnia 1918.

UWAGA. Uprawnieni do brania udziału w Walnych Zgromadzeniach są tylko ci Członkowie, którzy wpłacili gotówką na rachunek swego udziału przynajmniej kwotę 20 koron i przystąpili do Stowarzyszenia najmniej na pół roku przed Walnem Zgromadzeniem (§ 38 statutu). Nieczłonkom wstęp wzbroniony.

Z Rady nadzorczej Stow. oszczędn. i pożyczek w Andrychowie
zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Ferdynand Pachel, sekretarz. *Stefan hr. Bobrowski*, prezes.

POTRZEBNE roznosicielki lub roznosiciele do „Głosu Narodu"

Kraków, ulica św. Krzyża Nr. 11.

Kupię dubeltówkę

nowszego systemu kaliber Nr. 16 lub 20.

Dr. Sozański 572
Dąbrowa koło Tarnowa.

KONICZ

nasienny, górnoczeski, o najwyższej sile kiełkowania oraz

tymotę, rajgras angielski, buraki pastewne i cukrowe, marchew pastewną i inne nasiona

poleca firma

JAN BODUCH
w Żywcu.

Koniczyny niżej 50 kg. nie wysyła ani [illegible] cenników.

Na zapytania poda ceny hurtowne. 478

Przy zamówieniu połowa ceny z góry.

OGŁOSZENIE.

Wydział krajowy wydzierżawi przez publiczną licytacyę ofertową

folwark Józefówkę

w powiecie trembowelskim koło Łoszniowa.

Oferty wnosić należy najpóźniej do końca marca b. r. na ręce W. P. Dra Włodzimierza Godlewskiego, adwokata krajowego we Lwowie, który też udzieli bliższych wyjaśnień. Do każdej oferty dołączony ma być kwit na złożone w kasie krajowej wadyum w wysokości przynajmniej 2.000 koron. 562

Kupuje i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych

NASIONA

koniczyn: czerwonej, białej, szwedzkiej, przelotu, lucerny, seradelli, pastewnych buraków, marchwi, buraków ćwikłowych i kilka uszlachetnionych odmian cebuli, kapusty, czarnuszki, gorczycy oraz innych nasion ogrodowych

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA
(ODDZIAŁ ROLNICZY) 381

Kraków, ul. Sławkowska 4 II. p., telef. 2072.

GALICYJSKI AKCYJNY BANK KUPIECKI

Lwów, Halicka 19 (dom własny)

przyjmuje wkładki oszczędności z oprocentowaniem

4½% od sta

i wkładki na rachunek bieżący z oprocentowaniem

4%.

Bank wypłaca z wkładek oszczędności 2000 Kor. tygodniowo, zaś z rachunku bieżącego 20.000 Koron dziennie

bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy wraz z dodatkiem wojennym opłaca Bank z własnych funduszów.

2362

Księgarnia Nakł. Stanisława Goldma[illegible]
(przy Instytucie jęz. Ansona)
w Krakowie, ul. Szewska 17. [illegible]
poleca:

Samouczki „Argus[illegible]"

umożliwiające w bard[illegible] krótkim czasie praktycz[illegible] nauczenie się jęz. niemie[illegible] franc., ang. lub włoskie[illegible] bez pomocy nauczyciel[illegible] Cena K 7·50 za egz. opr[illegible] wny. Opracowanie dla [illegible] du K. 3·60.

SŁOWNIKI

niem.-polskie i polsko-ni[illegible] mieckie; franc.-polskie [illegible] polsko-francuskie itd., it[illegible] po K 5·—, 8·80, 9·60 itd.

Rozmówki

polsko-niemieckie, pols[illegible] francuskie itd. po K 1·[illegible] 2·40, 4·—, 4·80 itd.

Za przesyłkę poler. liczy się 50 [illegible]
Za zaliczką 30 hal. więcej.
Prospekty wysyła się bezpłat[illegible]

Osoba inteligentn[illegible]

z bardzo dobremi i p[illegible] roletniemi świadectwam[illegible] znająca się na kuchni, g[illegible] spodarstwie wiejskiem i domowem, prasowani[illegible] trochę szyciu, poszuk[illegible] miejsca gospodyni. Adre[illegible] „Gospodyni" Bejsce, pała[illegible] p. Kazimierza Wielka (Ki[illegible] leckie) Król. Pol. 5[illegible]

Kasę pieniężną

używaną, dobrą, średni[illegible] wielkości, kupię. Pros[illegible] podać cenę i wielkość. [illegible] Barwiński, Zaleszany [illegible] Zbydniów. 5[illegible]

Kostyumy damskie

wykonywa najszykowni[illegible]

J. Gałązka
Kraków, Floryańska 24. 477

Staruszka

córka oficera wojsk p[illegible] skich z roku 1831, nie[illegible] zdolna do pracy z powod[illegible] starości i złamania rę[illegible] uprasza o łaskawe wspa[illegible] cie. Datki przyjmuje Adm[illegible] nistracya „Głosu Narodu"

Starsza

chora kobieta

pozbawiona wszelkie[illegible] środków do życia, upras[illegible] o łaskawe wsparcie. Dat[illegible] przyjmuje Administracy[illegible] „Głosu Narodu" dla „[illegible]

Języki: 17[illegible]

Angielski Francuski Niemiecki [illegible]

Początki, Konwersacya, Gra[illegible] matyka, Korespondency[illegible] Literatura. Lekcye o[illegible] i zbiorowe od pięciu kor[illegible] miesięcznie.

Instytut Ansona
ul. Szewska 17.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wyna[illegible] jem. Kupuje także instru[illegible] menty używane. — Skład fortepianów Heleny Smo[illegible] larskiej, Wolska 7. 49[illegible]

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Koska.